

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DZIA 26. PAZDZIERNIKA ROKU 1791.

Sessja seymowa d. 21. Października. P. Marszałek seym: „Gdy projekt opisu kommissji skarbowey, z przyczyny „wczorajszego prawa, odmieniony być musi w deputacyi „konstytucyjney, i dla rozdania seymuiącym przedrukowa- „ny, co ledwo na poniedziałek wygotować się będzie mo- „gło; przeto w dniu dzisiejszym podnoszę projekt rozgra- „niczenia województwa Kijowskiego z Bracławskim. — Pro- „jekt ten, wyznacza deputacyą w sporach granicznych wo- „jewództw Kijowskiego i Bracławskiego; która, w komplecie „osob ośmiu, dnia 18. listopada roku terażniejszego, dzieło „swoie rozpocznie, stan kwestyi rozpozna, i całą sprawę, nie „wdając się w żadne granic partykularnych rozpoznawanie, „rozładzi. — Zachodzi zgoda. — Nominacya osób do tey deputa- „dla nieprzytomności na sessji Nayias: Pana, do następney „sessji wstrzymana.

Czyta P. Sekretarz rozkład parafii wdztwa Bracław: P. Rakowski Bracławski, odwołując się do pierwszego rozkła- „du parafii województwa swego, na ten nie zgadza się. Inni „posłowie Bracławscy proszą o ten projekt. — P. Marz: seym: „proponuje: aby ta cała okoliczność odesłana była do depu- „tacyi seymikowej; która wniwdzie w zaspokojenie tych „desideriów, i przyniesie układy między województwami u- „godzone. — Odesłano. —

P. Soltyk Krak: podnosi projekt względem miast duchownych „w Koronie i Litwie: i miast od biskupstwa Krak: pod administracyą „rzpltey podpadłych. — Ten projekt zawiera w sobie przypu- „szczenie miast rzeczonych do równych prerogatyw z miastami „wolnemi królewskimi, prawem 18. kwietnia nadanych, ostrze- „gając należyte powinności dla właścicieli: oraz, że w „przeciągu dwóch lat, będą mogli z temi miastami dobro- „wolne poczynić układy. — P. Skurkowski Sandom: wnosi: aby „miasta duchowne, z wypadłego zezwolenia stanów zamie- „nione, lub zamienić się mające na dziedziczne, równego do- „brodziejstwa tego prawa były uczestnikami. — W takim przy- „padku znajdujące się miasto Zarnów wymienić. — P. Sokol- „nicki Pozn: w rozciągnięciu tego prawa do miast duchownych, „na dziedziczne już zamienionych, znajduje zawód wiary „publiczney, w której obywatel, na rowny w ow czas stan „miasta duchownego, z ziemskim czynił zamianę. — P. Mi- „korowski Kaliski, wyraża swoją troskliwość: iżby takim pra- „wem sprawy graniczne między obywatelami ziemskimi a „miastami duchownymi, dotąd sądom ziemskim właściwe, nie „były poddane pod jurysdykcyą assefloryi. — P. Świętosławski „Wol: na uspokojenie tey troskliwości, daie dodatek — że sprawy „takie, z miastami od obywatelów ziemskich w sądach ziem- „skich promowowane będą. X Kollatay Podkan: kor: „Fundamen- „tem wolności miast, jest wolny przez nich wybór pleni- „potentów na seym i sędziów do magistratur, w których „sądzić się mają. — Niech sobie nikt niepodchlebia zrobić „miasto wolnym, jeżeli go nie zechce poddać pod forum je- „mu właściwe. — Z obowiązku urzędowi winnego ostrzedz „muszę, iż te miasta, niebyłyby istotnie wolne, gdyby nie

„miały tych prerogatyw wymienionych przezemnie, które są „gruntem wolności. — Zachodzą żądania, aby odesłać ten pro- „jekt do dalszey poprawy. — P. Soltyk Krak: stawia, aby dziś był „decydowanym. — P. Marszałek seym: głosi propozycyą ad „turnum: — czyli projekt względem miast duchownych, dopiero czy- „tany, ma być „przyjęty? czyli do dalszey poprawy deputacyi kon- „stytucyjney odesłany? — Większością wotów 101. przeciwko 8. „odesłany zostaje.

P. Plater kaszt: Trocki, od deputacyi w interesie Kur- „landzkim wyznaczoney, wnosi projekt, który, za przelo- „żeniem P. Marszałka seym: że ten interes zawiera w sobie „ważne okoliczności polityczne, dotykające dobra ogulne- „go. jednomyślną zgodą przyjęty zostaje w słowach: Gdy „deputacya, dla Xięstw Kurlandyi i Semigallii wyznaczona, dzie- „ła swojego zakończyć nie mogła dotąd dla niezupełney gotowości „stron, zażkarżenia na wzajem przeciw sobie zanażających, i nad- „to też deputacyi, zaleconym zostało, aby rozstrząsnęła zażkarże- „nia, względem krzywd, i ubliżenia prawom miast xięstwa Kur- „landzkiego i Semigallsk ego słuzącym; przeto my Krol &c. za- „lecamy tak wszelkim stronom, aby przekładania skarg i odpowie- „dzi już daley niespóźniali, jako też deputacyi, aby w czasie trzech „miesięcy gotową opinią do stanów przyniosła; do której uformo- „wania WW. Pierzetażów O. N. do wspólney pracy z deputowa- „nami wzywamy —

P. Jeziercki kaszt: Łukowski: aby deputacye pilnie od- „bywały powierzone sobie czynności, radzi ustanowić pułkę, „do którejby każdy deputowany, za nieprzytomność swoją „na sessji deputacyjney, puł czerwonego złot: na szpital dzie- „ciątka Jezus zapłacił. — Podaie oraz projekt zalecenia kom- „missji skarb: ażeby kuźnice Samsonowskie i Suchedniowskie, „kontraktem arendownym kompanii trafiającey się wypuści- „ła, przekładając, że pierwszy w tey okoliczności wyrok „stanów, skutku nie wziął, dla tego: iż napisano było, po- „zwalamy kommissji, zamiast zalecamy kommissji. Ten projekt, „biorą seymuiący w deliberacyą — Sessja solwowana na po- „niedziałek.

Sessja seymowa d. 24. Października zagajona do projektu „o kommissji skarbowey, przez deputacyą konstytucyjną prze- „robionego. — P. Oskierko Rzeszycki, imieniem obywatelów po- „wiatu swego, składa podziękowanie za ustawę 3 maja, i „oddaie do przeczytania list tychże obywatelów, na miejscu „obrad swoich uroczyscie zgromadzonych napisany. — Czy- „ta list ten P. Sekretarz. — P. Czacki Czerniechowski wnosi, „ażeby po odprawionych seymikach poselskich obierano kan- „dydatów do kommissji rządowych, i do assefloryi, po je- „dnemu na każdym seymiku.

P. Zabiello Infantycki: „Saneło na tym seymie prawo, „nakazujące senatorom i posłom, którzy są obowiązani flu- „żbą woyskową, a nie naydują się na seymie, aby byli po- „dległemi ordynansom kommissji woyskowej. — P. Potocki, „poseł, jenerał artylleryi, i jenerał leytnant kommanderu- „jący dywizyą, okryty dobrodziejstwem rzepłtey, niechęć „swo-

„swoją przeciwko konstytucyi i rządowi u dworów postron-
nych okazuje, i nie dawno jeszcze w *Jassach*, przed śmier-
cią *xięcia Potemkina*, naydował się. — Ządaniem więc jest
moim: ażeby P. jenerał artylleryi, i P. hetman polny kor-
Rzewuski, jeden stanowiący u kommandy swojej, drugi w
kommissyi woyskowej, przysięgę na konstytucyę 3 maja
jako urzędnicy, wykonali. Zostawiam zaś delikatności tych
obywatelów i czułości o własną sławę, usprawiedliwić się
w opinii całego narodu, z jakich powodów naydowali się
w *Jassach*?” Daje się słyszeć liczny odgłos: *prosimy*.

Król *śm.*: „Radować się zawsze powinienem, gdy wi-
dę w seymniącym gronie, gorliwość okazywaną we wszel-
kich okolicznościach, które dotyczą ustawy 3 maja; któ-
re mają w zamiarze zapobiegać wszelkim niebezpieczeń-
stwom, stałości teyże ustawy zagrażać zdającym się. —
Powinienem sobie podchlebiać ze skutku teyże ustawy: że
ten przeznacny naród, który mnie do tronu powołał, któ-
ry mi dalszego królowania przepisy w tey ustawie poka-
zał, chciał oraz dać dowód ufności, którą we mnie po-
klada, i w osobach, które ze mną w *straz* mają w pie-
czy utrzymywanie spokojności publiczney. — Już nie raz
dałem się słyszeć z tym oświadczeniem: że wykonywając
przysięgę na konstytucyę 3 maja, zabrałem obowiązek
nieodzowny wykonywania oney; czego nie odstąpię, chy-
ba z życiem. I dziś toż oświadczenie powtarzając pro-
szę tylko o to, aby mi nie na dzisiejszej koniecznej sefii
przepisywały stany, coby było w tey okoliczności nay-
potrzebniejszego: krótka zwłoka, nie uczyni szkody: a
rozumiem, że będzie przydatna na to, aby z przyzwolitą
rozważą, to tylko a nie więcej, to wszystko a nie mniej
uczynić, co dla powagi wyroku seymniących, stałości rzą-
du, i bezpieczeństwa rzpltey nayprzyzwolitszym będzie. —
Teraz zaś niech raczą stany przystąpić do zagajonego
projektu.”

P. Jęski Starodubowski: „Czas terażniejszy jest taki,
że kto ma w sobie krew polską, w tych momentach tak
się dystygnować powinien, jak mu sposobność do tego
służy. — Kto jest na wyższym urzędzie, kogo większe ta-
łki W. K. Mci dosięgły, kto ma wśród braci i imienników
w oyczyźnie zasłużonych; ten naybardziej siebie krzyw-
dzi, kiedy usuwa się od dzieł, sławą wieńczących. —
Takiemi znajduję wszystkich Polaków, za granicą siedzą-
cych. Instrukcyja moja, obowiązuje mnie żądać, aby wszy-
scy, którzy bawią za granicą, bez pozwolenia rzpltey, tra-
cili pensye do urzędów swoich przywiązane, póki do o-
czyzny nie powrócą.”

Xz. Czartoryski Lubelski wyraża: iż każde obwinienie,
sądownie rozpoznawane być powinno. — Ządanie, przysię-
gi, jako od ministra, i officera, na posłuszeństwo ustawie
rządowej, uznaje za słuszne: lecz niechęć mieszać materyi
życzyłby ten wniosek mieć roztrząsany, przy traktowaniu
materyi woyskowej. —

P. Sokolnicki Poznański: „Nie chcę śledzić tych obywa-
telów cnoty; powiedzieć jednak muszę: że tyle upłynęło
czasu, a nie dopełniają urzędowania swego; siedzą, pod
pozorem ratowania zdrowia, za granicą: kto chory, to na
mieyscu siedzi. Ale ich objażdżka po obcych krajach
pokazuje, że są zdrowi; przyczyna zaś istotna ta jest:
że konstytucyja im nie dogodna. Żal im tey arystokracji,
tego możnowładztwa, dogadzającego dumie, której my
szlachta prawodawcy igrzyskiem byliśmy. — Materye wo-
yskowe w każdym czasie tu mieysce mają; oświadczam: iż
inney nie przepuszczę materyi, aż wniosek *P. Infanty*
go skutek weźmie.

P. Weyssenhoff Infanty: „Zaczynam głos od oświad-
czenia publicznego: że nie do ołob, nie do *P. Potockiego*,
nie do *P. Rzewuskiego* mówię; ale do urzędników rzpltey,
do *flug* prawa, do hetmana, do jenerała artylleryi; zapo-
mniałem zupełnie o osobach, które te urzędy posiadają.
Naywiększą wadą jest ułilnością, dać dobre prawa naro-
dowi. Nikt nie wątpi, że szczęście narodu, od dobrych
praw zależy; ale trzeba zaraz obok położyć: że jak szczę-
ście narodu od praw dobrych, tak dopełnienie praw, od
urzędników zawisło. Mam przeto obowiązek popierać
wniosek kolegi mego. — Jeżeli są przyczyny, które uwal-
niać od powinności urzędników mogą? te, z natury, nie
mogą być, jak tylko przemijające. — Nie znam przyczy-
ny, któraby hetmana i jenerała artylleryi usprawiedliwia-
ła, że powinności swojej przez trzy lat ciągle nie pe-
łnią. — Kara odtrącenia pensyi, jest tylko doczesną; ale
kiedy tu nie idzie o jedną sefiią, o miesiąc, o rok, ale o
trzy lata za granicą przepędzone: gdzie urzędnik naygra-
wa się z rządu, i może powiedzieć, że do mnie to nie na-
leży, co na seymie stanowią. . . . Tu potrzeba sobie po-
wiedzieć: że kiedy Polska, przyszła do szczęśliwego sta-
nu, że ma rząd; że ma głowę w seymie, która imieniem
narodu rozkazywać może: kiedyż przyjdzie do tego, aby
żaden partykularny nie mógł mówić, iż mu posłusznym
nie będzie, a tym bardziej w zagranicznych miastach,
manifestować się przeciwko swemu rządowi! — Proszę o
zamierzenie pewnego czasu, w którymby hetman polny
koronny i jenerał artylleryi obowiązani byli stawiać się do
pełnienia obowiązków urzędów swoich, pod karą, w przy-
padku nieposłuszeństwa, iż jako źli urzędnicy, od urzędów
odpadną.

Xz. Marszałek konf. Lit. przekłada, iż pisać zaraz ka-
rę, jest to prawodawstwo łączyć z sądownictwem. — Dzieli
żądane zalecenie na dwa stopnie: to jest, do *straz*, co się
tyczy ministra; i do kommissyi woyskowej, co się tyczy
officera. — W tym sposobie ułożony projekt podaje.

P. Krzucki Wolyński. „Kiedym był obierany na po-
sta, wiedzieli obywatele, że byłem za sukcesyją, za mia-
stami; lecz instrukcyja moja tego wymagała, abym po-
dniu 3go maja uczynił manifest. — Dzień 5ty maja legalizo-
wał dzieło dnia 3go. — Dopoty instrukcyja była prawem dla
mnie, dopoki prawa ogólnego dla wszystkich nie było. — Czy-
tałem uważnie i kilkokrotnie prawo ustawy rządowej, bez
uprzedzenia tak zatym, co mi się dobrym być zdawało, iak
i za tym co złym być sądziłem; lecz z czasem rozumienie
odmienia się. Tak tedy osądziłem, że ufać zbyt wiele
swemu pojęciu nie należy; może to, co teraz złym być
rozumiem, później dobrym się pokaże. Wolę więc zno-
sić, chociażby złe było prawo; niżeli dawać przykład do
nieposłuszeństwa. — Na wniosek zaś dziś uczyniony, potrze-
ba dać czas do rozważy, i żeby wprzód kommissya wo-
yskowa doniosła, kto nie dopełnił prawem przepisanej przy-
sięgi. — Z tego powodu, to zalecenie biorę na deliberacyę.

W wielu głosach przelożonym zostaje, że zalecenie
nie w celu prawodawstwa, ale w celu exekucyi prawa, de-
liberacyi nie potrzebuje. *P. Rzewuski kasztelan Witebski* prze-
kłada: iak trudną i tkliwą jest rzeczą dawać zdanie w ma-
teryi, w której obowiązki obywatela z głosem natury sil-
nie waleczą: iż przed przekonaniem o winę, wskazywać
kary nieprzystoi: myśleć nawet nie śmie, ażeby ci świe-
tni i cnotliwi obywatele, mogli co robić na szkodę oyczy-
zny. — Nakaz przysięgi ministrowi i officerowi na sławną usta-
wę 3 maja, która zabezpieczyła szczęście narodu i wyr-
wała go z pod przemocy obcey, znajduję słusznym; lecz
w tak

„w tak tkliwej dla człowieka kochającego honor materyi, „która mnie zbliżka dotyka, bo w niej widzę honor stryja „mego rodzzonego; raczcie PP. stany! wolę walczyć w ogólnych oznaczyć wyrazach.

Xcie Czetywertyński kaszt. Przemyski: „Rzucić na ofoby „niewinne; cnotliwe, potwarz, nie powinno być naszego „zgromadzenia celem; gwałtu nieczyłemu przekonaniu zadawać nie można, bo gwałt pociąga za sobą rozpacz. Kiedy „nie widzimy zdrady, kiedy ci obywatele cicho i spokojnie „nie siedzą; nie należy wiązać ich przekonania. Jeżeli chcemy „robić porządek, jest *Straż*; tey to oddajemy; ta postać „pił sobie drogami przyzwrotnymi.”

P. Chojecki Kijowski. „Słyszałem wnioski: aby projekt ten szedł na deliberacyę. Rozpaczalbym o oyczyźnie moiej, w której rząd takby był słaby, tak ulegający „cy przemożnym, iżby rozważać jeszcze należało: czy urzędnik, w służbie będący, urzędnik płatny, ma być „prawu posłusznym? czy ma pełnić swoje obowiązki lub nie? Proszę o zalecenie.” — *P. Zieliński Nurski* „oświadczysz, iż desperacya prywatnych osób, nie może zastraszac narodu, popiera zalecenie podług myśli *P. Instantyńskiego*. *P. Linowski Krukowski:* Z zadziwieniem widzę przeciąganą determinacyę stanów w tym, że chodzi o pół „bożki polskie, o te przemocne pany, które rządem „trząsły. Jeżeli tylko kapitanów, poruczników karać, „a hetmanów i jenerałów bezkarnie puszczać będziemy; „gdzież tęgość rządu, która nie na ofoby, lecz na urzędy „ogładać się powinna? mniemam, że już skończyły się te „przekłete czasy Polski, kiedy równość wzgardzona ulegała „przemocy. — Płatny hetman, płatny jenerał, w oczach „prawa, niczym nie jest tylko sługa, ani nazywać więcej „winien to władzą pośredniczą *inter majestatem & libertatem*. „Proszę aby do wszystkich urzędników płatnych, wyszły rozkazy od najwyższej władzy, iżby w zamierzonym czasie „do pełnienia powinności swojej powracali.

Na zapytanie *P. Marszałka seymowego* zachodzi jednomyślna wola stanów, którą tenże *P. Marszałek* ma przynieść do *J.K. Mei* w *Strazę* — iżby co się tyczy w służbie wojskowej będących, zlecił komisji wojskowej wydać ordynans w ogólności, aby ci, którzy jeszcze nie wykonali przysięgi, żeby ją w jak najprędzszym czasie wypełnili; do pełnienia zaś obowiązków urzędów swoich, żeby w przeciągu trzech miesięcy z zagranicy powracali; co się zaś tyczy ministrów; odbiorą podobne rozkazy prosto ze *Strazy*.

X. Skarszewski bisk. Chełmsko-Lubelski, podaje do deputacji seymikowej układy wojewódzkie względem parafii i miejsc seymikowych, w niektórych punktach na żądanie wdztw poprawione. — Na te zachodzi zgoda, wynika tylko kwestya o miasto *Nieszawę*. — *P. Zieliński kaszt. Rypiński* utrzymuje, iż należeć powinno, do ziemi *Dobrzyńskiej*. Po słowie wdztw *Brzeskich Kujawskich* dowodzą przeciwnie, iż należy do wdztw *Inowrocławskiego*. — Odesłano do deputacji seymikowej po rozpoznanie.

P. Kublicki Instantyński, wnosi projekt objaśniający konstytucyę 1764. względem popowiczów. — *P. Boreyko Podolski* podaje projekt approbaty funduszu, przez *X. Kryspina Ciezkowskiego bisk. Niczeńskiego* dla szpitala *Zienkowskiego* w sumie kapitałnej 10,000. zł: i dla szpitala *Chryniackiego* w sumie zł: 8,000 uczynionego, i na dobrach obywateli *Podolskich*, za zapisaniem ewikcyi lokowanego. — Te projekta, idą w deliberacyę. Sessya solwowana na dzień pojutrzejszy.

W przeszłą niedzielę w wieczór przybiegł tu kurier z wiadomością o śmierci *Xcia Potemkina*. Partykularne listy, następujące o chorobie jego, i ostatnich życia chwilach

donoszą okoliczności. Xiążę, więcej od dwóch miesięcy zapadł był na zgnilą gorączkę; przez cały ten czas nie chciał przyjmować żadnego lekarstwa, i owszem w jedzeniu i picciu wielce był niepomiarowanym, a gdy mu przekładania czyniono, aby się ochraniał, odpowiadał: *wiem ja, że w tej chorobie muszę umrzeć. więc lekarstwa, i szanowania się na nie się nie przydadzą.* Dnia 15. października w sobotę, mimo powiększonych w żołądku boleści, kazał sobie dać pieczonego kapłona; zjadł go, wsiadł potem do pojazdu z siostrzenicą swoją, i puścił się drogą do monasteru *s. Mikolaja*, już w *Bessarabii* leżącego. O 30. werst zatrzymał się na noc, i spał dosyć spokojnie; nazajutrz w dalszą ruszył podróż. Tym czasem gdy cierpienia coraz wzmagały się, kazał się zatrzymać, i chciał wyjechać; siostrzenica radziła mu, aby nazad do *Jassy* powrócił; lecz xiążę z żywością odpowiedział: *proszę WPani, nie sprzeciwiaj mi się, niech rozciągną na polu materac.* Uczyniono zatem co życzył, xiążę położył się pod drzewem głowę na kolanach siostrzenicy mając wpartą. Po kilku chwilach cierpienia, podniosłszy się rzekł: *nie mówiliście WPani, że umrę z tej choroby! otoż przyszedł ten moment.* Odwrócił się potem na bok, i skończył. Nim wyjechał z noclegu, to jest trzema godzinami przed śmiercią, pisał własną ręką długi list do Imperatorowej. — Nie wiedzieć jeszcze gdzie będzie pochowany, czy w *Jassach*? *Chersonie*? *Krymie*? czyli też w pieczarach *Kijowskich*? Jenerał *Kamiński*, nad wojskiem blisko *Jassy* leżącym objął komendę.

Z Bohusławia d. 24. Września. Ufundowanie konfysztora diecezjalnego *Bracławskiego* i *Zytomirskiego* obrządku *Grecko-orientalnego Nicunickiego*, z mocy ustawy konfysztora najwyższego w mieście *Polsku* d. 2. lipca, odprawiło się tutaj z uroczystościami następującemi. Dnia 11. września wśród cerkwi monasteru *Bohusławskiego*, na postawionym tronie wisiał portret *J.K. Mei*. W przytomności komisji cywilno-wojsk. *Kijowskiej* i *Bracławskiej*, oraz xięcia *Woroneckiego* i innych licznych gości, odprawił nabożeństwo *x. Archimandryta Balanowski*, starczy monasteru *Motrenińskiego*, a prezes tegoż konfysztora, w asystencji duchowieństwa, przy rzęśliwym dawaniu ognia z armat i ręcznej broni od kawalerii narodowej, i kozaków xięcia *Woroneckiego*. Kazanie miał *x. Kiryłowski*, Iumen monasteru *Mosznohorskiego*, wielbiąc mądrość i dobroć króla, światło, gorliwość, i sprawiedliwość seymujących stanów, w uchwale 3. maja konstytucyi, a zachęcając lud ku wierności, obronie, i posłuszeństwu tej nowej ustawie. — Po nabożeństwie całe duchowieństwo i zgromadzony lud, wykonali przysięgę na nową konstytucyę; a ofoby, konfysztarz składające, na dopełnienie obowiązków urzędowania swego — Spiewano *Te Deum* przy odgłosie muzyki, i biciu z armat. — Potym wyszła procesya z licznym duchowieństwem i ludem do *Bohusławia*; gdzie w domu szlacheckiego *Daniela Iwanowskiego* ufundowano jurydykcyę konfysztorską za poprzedzoną mową przez *x. Radziśzowskiego*, plebana *Złotopolskiego*, z wyśławieniem nowej ustawy rządowej. — Przytomni goście byli zaproszeni do klaszteru na ucztę, która trwała do wieczora. — Przed wieczorem, do zebranego na obfornym placu zgromadzenia, miał mowę *x. Borzakowski* protopop *Czerkaski*, w nacyzniejszych wdzięczności wyrazach Najjaś: Panu, i składającym seym niniejszy prawodawcom, za odnowioną rządową opiekę dla wyznających obrządek *Grecko-orientalny*. Gdy zaś zaszedł zmrok, nastąpiły potrojne kosztowne i wspaniałe fejerwerki z illuminacyą, w których wyobrażenia, cyfry, napisy, &c. stosowne do okoliczności, na dowód wdzięczności Najjaś: Panu, Marszałkom konfederacyi, i

feymnjącym stanom, wytwornością swoją zabawiały przytomny lud przez noc do dnia następującego, przy biciu z armat, odgłosie muzyki, i okrzykach — *Vivat król i rzplta, vivat nowa konstytucya, vivat szczęśliwy naród Polski.*

Z Londynu d. 7. października. Wiadomości z Indyi wschodnich nadeszły, potwierdzają o zdobyczach przez lorda Cornwallis dawniej odniesionych. Tenże lord Cornwallis donosi: iż byłby wojska swoje daley posunął, i *Seringapatam* stolicę *Tippo* obległ, gdyby wiadomości nadeszły z Europy o przygotowaniach tamże Anglii do wojny, względy ztąd obywatelskie i polityczne, nie wstrzymały go od dalszych nieprzyjacielskich kroków, że ztym wyprawę swoją odłożył, aż do upłynionej pory roku, w której najsłabsze deszcze panują — Okręt jeden, który się był w przylądku *dobrey nadziei* zatrzymał, przynosi wiadomość, iż król *Jawy*, niebezpieczną z będącemi tam *Holendrami* zaczął wojnę, i że interesa *holenderskie* w ztym tam bardzo znajdują się stanie. Wojska *Wirtemberskie* będące na załodze w przylądku *dobrey nadziei*, okrętami do *Jawy* wysłane zostały.

Z Cadix d. 6. września. Dziś z *Ceuty* przybył umysłny, z wiadomością, iż *Marokanie* w obozie swoim, białą wywieśli chorągiew, i przyrzekli w 24. godzinach od oblężenia odstąpić. Pozwolono im ztym rozejmu, i z tym do *Madytu* wysłano. Domy wszystkie w *Ceucie* przez strzelanie z armat porozwalane zostały, i mieszkańcy pod namiotami przebywają.

Z Wiednia d. 5. października. Posel Turecki w *Szysztowie* zapewnił: iż skończona wojna, kosztowała *Porcie* 400.000. ludzi; 400.000.000. piastrów, i 4.000. armat.

Z Paryża dnia 7. października. Zgromadzenie narodowe prawodawcze.

Na seſſyi d. 3. po trzykrotnym kreskowaniu, którym dwa pierwsze razy, między *PP. Pastoret* i *Garran de Coulon*, nie okazały większości prawnej, nakoniec *P. Pastoret* pierwszym prezydentem obrany. A ubiegający się z nim *P. Garran de Coulon* powinowanie mu swoje złożył, i publicznie go ścisnął. — Po czym wiceprezydenta i sekretarzów mianowano.

Na seſſyi d. 4. powtórny raz wykonana przysięga, *żyć wolnym, albo umrzeć.* — Posłów 12. najstarszych idzie do archiwum, po oryginał aktu konstytucyjnego. Ten gdy został wniesiony do izby przez *P. Camus* archiwistę, idącego w pośrodku posłów wspomnianych, całe zgromadzenie wstało. *P. Camus* wstępuje na ambonę, trzyma w ręku akt konstytucyi, na który, każdy poseł prawą rękę kładąc, głośno następującą przysięgę wymawia. „Przysięgam, iż z całych „sił moich utrzymywać będę konstytucyą królestwa, uchwa- „loną przez zgromadzenie narodowe konstytucyjne w la- „tach 1789. 1790. i 1791. tudzież, iż we wszystkim naro- „dowi, prawu, i królowi wiernym będę.” Po wykonaniu tej przysięgi przez wszystkich posłów, akt konstytucyjny w powyższym porządku do archiwum nazad wniesiony. — Za wnioskiem prezydenta, deputacya od 60. posłów do króla wyznaczona, ażeby oznajmiła mu, iż *Z. N.* jest urządzona, i prosiła, ażeby król przyszedł seſſye otworzyć, i przelożyć zgromadzeniu materje, które w deliberacyą podane mieć chce. — *P. Cerutti* wnosi, ażeby uroczyste dziękczynienie złożone zostało, tym dobrym obywatelom, którzy przeszłe *Z. N.* konstytucyjne składali; tym mężom odważnym, którzy w trzech nie spełniając w pośrodku wielkich burzy i nierzadów, zbytki i przestępstwa 14. wieków zniszczyli, a 50. może lub stu wieków, szczęście i pomyślność przygotowali. Ten wniosek uchwalono, a mowę *P. Cerutti* i dekret po niej uczyniony do wszystkich departamentów rozelać kazano.

Na seſſyi d. 5. uchwalono, iż żaden poseł do wotowania przypuszczonym nie będzie, poki na utrzymanie konstytucyi przysięgi nie wykona. — *P. Ducaſtel* prezydujący w deputacyi wysłanej do króla donosi, iż król dnia 7. do zgromadzenia przyjdzie: tudzież, iż król pytał się o imiona wszystkich członków deputacyi, sposobem przyjacielskim i otwartym — *P. Becquet* żąda rozrządzenia względem ceremoniału zachować się mającego w przyjęciu króla. Mówi bardzo demokratycznie; nie podoba mu się ceremoniał dotąd używany, który znajduje nie godnym majestatu reprezentantów ludu, znamię dawnej niewoli &c. &c. Wielu innych toż samo powtarza: Naostatek za wnioskiem *P. Garran de Coulon* uchwalono dekret, w którym odjęto królowi tytuły jemu dawane, zachowując tylko imię króla *Francuzów* (Wyjąwszy zagorzałych republikantów, wszyscy dobrzy obywatele a nawet i pospolstwo z tego dekretu żywe nieukontentowanie okazali. W wieczor w pałacu *Royal* i w *Thuileries* czyniono wnioski, ażeby posłów z nowego zgromadzenia rozproszyć &c.)

Na seſſyi d. 6. wielu nowo przybyłych posłów składa przysięgę — Uchwalono, iż każdy minister dnia 8. ma złożyć relacyą o stanie królestwa. — Spory względem wczorajszego dekretu, o przyjmowaniu króla, żywo powstały. Nieukontentowanie powszechne okazało się, pospolstwo laiało posłów, gwardya narodowa z trudnością dała się namówić do zaciągania warty przed zgromadzeniem &c. Zaczyn *P. Vosgun* żąda cofnięcia tego dekretu; mówi: iż król, który przyjął konstytucyą, wart jest uszanowania; iż trzeba między władzą prawodawczą i wykonawczą przyjaznego zezyscia się, które iako znak szczęśliwości narodu zachowane być powinno; iż *Z. N.* nieupodli się pilnując względem króla tej drogi, którą stworzyciele wolności jemu wskazali; iż przyjaciele nierządu i niezgody, łatwy znajdą sposób przez błędy ciała prawodawczego, ożywić swoje przestępne nadzieje. Ten wniosek mocno wsparty. Z drugiej strony dekret wczorajszy żywo broniony. Nakoniec po burzliwych sporach uchwalono, iż dekret wspomniany nazad do roztrząsania pójdzie.

Dekret wspomniany i spory nad nim odięły nowym prawodawcom kredyt u ludu. To okazanie, co może opinia publiczna dobrze ugruntowana w narodzie. Już także powiedzieć można, iż republikanci, gdy w kilka tygodni pierwsza żywość ochłonie, w nowym prawodawstwie, tak iak w pierwszym, bitwę przegrają. — Szlachta coraz bardziej z królestwa wychodzi. — Teraźniejszy *Z. N.* liczy seſſye swoje od trzeciego roku wolności. — Wiadomo jest teraz, iż przy odejściu zgromadzenia konstytucyjnego w skarbie narodowym sto millionów, a w kasie nadzwyczajnych przychodów 347. millionów zostało. — *P. Bertmand de Molleville* przyjął urząd ministra morskiego, z którego kilka osób wymówiło się. — Król wyznaczył *P. Biron* posła w przeszłym *Z. N.* za komendanta w departamentach *delfinatu* i *Vauchusel*. Dnia 6. król z familią swoją miał być na komedyi *Włoskiej*, ale następująca przyczyna zmieniła chęć jego: *Madame Royale*, córka króla, rzekła do królowej: *Ah mamo! jutro będziemy śmiać się na komedyi. Przed dwiema laty (6. października) tegoż samego dnia wiele też wylaliśmy.* — Dnia 3. król był na polowaniu: nie miał nikogo z sobą prócz *P. Gouvion* — królowa w kompanii jednej tylko kobiety jeździła do *St Cloud*. Król i królowa co raz więcej okazują chęci dla utrzymania konstytucyi, i przeto co raz więcej są kochanemi od ludu.